

# PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, środa 6 kwietnia 1932 r.

Nr. 78

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

**TREŚĆ: Sprawy polskie:** Polska, Rumunja a Z. S. R. R. — Polska a Francja. — Sytuacja polityczna w Polsce. Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — **Zagadnienia ogólne:** Projekt federacji naddunajskiej. Konferencja 4-ch mocarstw. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z. S. R. R. Proces Sterna i Wasiljewa. — Sytuacja polityczna na Litwie. Sprawa Kłajpedy.

## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.

*Izwiestja 5.IV*, w art. wst. p. n. „Tardieu nie chce sobie wiązać rąk” piszą co następuje: Przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej Z.S.R.R. doprowadził do parafowania paktu o nieagresji z Polską i Francją. Nie stawiając oficjalnych żadnych warunków Francja i Polska oświadczają, iż godzą się na podpisanie paktu dopiero wówczas, gdy Rumunja zawrze pakt o nieagresji z Z.S.R.R. Otóż cały świat wie, iż Rumunja odmawia złożenia podpisu na tego rodzaju pakcie, o ile Z. S. R. R. nie uczyni jej prezentu z uznania zaboru Besarabji jako rekompensatę za zrzeczenie się przez Rumunję ataku na Z.S.R.R. Rząd sowiecki nie postawił wcale wyrzeczenia się przez Rumunję Besarabji, jako warunku podpisania paktu o nieagresji. Związek sowiecki zostawił tę sprawę na boku, oświadczając, iż gotów jest nie atakować Rumunji, jakkolwiek opanowała ona Besarabję.

Napróżno Francja usiłuje przekonać opinię publiczną, że właśnie Rumunja przeszkadza Francji i Polsce w złożeniu podpisów na pakcie. Rumunja jest wasalem Francji, którego znaczenie w polityce francuskiej nie jest dostatecznie wielkie, ażeby mogła ona skłonić imperjalizm francuski do poddania się jej woli. Manekin rumuński służy jedynie do zamaskowania gry wojskowej klikki francuskiej, która pozostaje pod przewodnictwem generała Weyganda i która nie chce pozwolić na związanie sobie rąk.

Pakt o nieagresji nie stanowi wcale gwarancji przeciwko wojnie, nie pozwala jednak instytucjom rządowym na przygotowanie opinii publicznej do wojny przeciwko krajowi, z którym zawarto pakt i utrudnia przygotowania wojenne. Dlatego też wojskowa klikka francuska nie pragnie tego paktu. Znalazła ona wyraziciela swej opinii w rządzie w osobie Tardieu, wówczas gdy zajmował on stanowisko ministra wojny. Rząd Laval obawiał się skompromitowania w razie otwartego odrzucenia paktu, którego potrzebował jeszcze i dla innych celów. Wyjście znaleziono w formie absurdalnych żądań Rumunji, która otrzymała rozkaz odgrywania roli sabotażysty.

Obecnie Tardieu sam stoi na czele rządu francuskiego. Na niego spada cała odpowiedzialność: Nie będzie on mógł wyprzeć się tej odpowiedzialności mimo użycia dla celu zamaskowania się rumuńskiego prezesa rady ministrów Jorgi, który odgrywa obecnie rolę „sumienia europejskiego”, przeciwko barbarzyńcom bolszewickim. Nie chodzi wcale o Jorgę, lecz o rząd francuski pod przewodnictwem Tardieu i cały świat winien zdawać sobie z tego sprawę.

Odmawiając podpisania paktu o nieagresji, rząd francuski oświadcza tem samym otwarciem, iż — jego zdaniem — pakt o nieagresji nie odpowiada mu i że nie pragnie on wcale wiązać się, wobec czego nie chce on wyrzekać się ataku przeciwko Z.S.R.R. Opinia publiczna Z.S.R.R., jak również opinia francuska i świata całego winny to wziąć pod rozwagę.

*Prawda 4.IV*, w obsz. koresp. z Warszawy twierdzi, że w związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie ożywiła się działalność ugrupowań kontrewolucyjnych w Polsce, zwłaszcza emigracji rosyjskiej, ukraińskiej i gruzińskiej. Dziennik przytacza na dowód swego twierdzenia szereg wiadomości z prasy polskiej, zaznaczając, że komunistyczna partja Polski organizuje wielką kampanję propagandową, która ma na celu mobilizację szerokich mas pracujących do walki przeciwko przygotowaniom zbrojnego napadu na Z. S. R. R.

### POLSKA A FRANCJA.

*Journal des Débats 4.IV*, podaje streszczenie artykułu „Gazety Polskiej”, w którym zostały omówione polsko - francuskie stosunki, a to w związku z możliwością przyjscia do władzy we Francji po wyborach partji radykalnej.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

*Kölnische Ztg. 5.IV*, w koresp. z Warszawy pisze o postępującym w Polsce „procesie odniemczania”, którego świeżym objawem jest dalsze przeznaczenie



znacznych obszarów ziemi niemieckiej na parcelację. Dziennik podnosi, że rząd polski przeprowadza parcelację w sposób jednostronny, przydziela ziemię tylko ludności polskiej i wielkie kontyngenty ziemi zabiera Niemcom w porównaniu z Polakami. Dziennik zaznacza, że to sprzeciwia się traktatowi o ochronie mniejszości, ponieważ ten traktat przewiduje, iż „przynależność narodowa nie może pociągać za sobą upośledzenia w dziedzinie kulturalnej, politycznej lub gospodarczej”.

*Deutsche Tageszeitung* 5.IV, w koresp. z Katowic p. t. „Polnischer Kronzeuge als Erpresser” podaje wiadomość o aresztowaniu za wymuszanie Pielawskiego, który był świadkiem polskiej strony w procesie Ulitza.

Dalej podaje dziennik głosy prasy niemieckiej w Polsce, skierowane przeciw parcelacji niemieckich majątków ziemskich na Pomorzu i w Wielkopolsce.

*L'Ere Nouvelle* 3.IV, zamieszcza krótki opis alarmujących pogłosek rozpowszechnianych w Niemczech o koncentracji polskich wojsk na granicy Prus i dodaje, że *démarche*, z jakim ambasadorem polski w Berlinie wystąpił w tej sprawie do rządu Rzeszy, świadczy o duchu pokojowości, jaki panuje w Polsce.

### POLSKA A GDAŃSK.

*Dzień Kwieński* 2.IV, w art. wst. p. n. „Gdańsk i Polska”, omawiającym zarządzenia rządu polskiego w związku z ostatnim zażądaniem polsko - gdańskim, który został spowodowany niemiecko - gdańskim przemytem do Polski, czyniącym miljonowe straty dla polskiego gospodarstwa i skarbu, pisze m. inn.: „Postulaty polskie są nader umiarkowane. Sprowadzają się one do żądania, aby administracja celna na obszarze Wolnego Miasta, opłacana ze skarbu polskiego, służyła Rzeczypospolitej, nie zaś nacjonalistycznemu senatowi gdańskiemu. W marzeniach gdańsz-

czan Wolne Miasto stać się powinno u ujścia Wisły faktorią handlową... ..niemiecką, Polska zaś rodzajem czarnego łądu, wyzyskiwanego ekonomicznie, ale pozbawionego wszelkiego wpływu na to, co się w Gdańsku dzieje. Gdańsk chce żyć z Polski, ale nie chce żyć z Polską — oto istotny wykładnik polityki i dążeń Wolnego Miasta... Trzeba jednak pamiętać o tem, że Gdańsk byłby o wiele skromniejszy, gdyby nie czuł za sobą silnego poparcia Rzeszy. Co więcej: Gdańsk używany jest przez dyplomację niemiecką do wysoków i wybryków, na które sobie z tych czy innych względów berliński urząd spraw zagranicznych pozwolić nie może. Nie mniej przeto Polska ma do dyspozycji cały szereg najzupełniej pokojowych i legalnych, ale wielce dotkliwych, zwłaszcza ekonomicznie sposobów, pozwalających jej zawsze uderzyć boleśnie po palcach senatu gdańskiego. To też prasa polska podkreśla zgodnie, że, jeżeli w Gdańsku nie nastąpi zmiana w stosunku do Rzeczypospolitej i jeżeli ludzie świadomi istotnych interesów Wolnego Miasta nie wezmą tam wkońcu góry nad szowinistami, to Gdańsk musi być przygotowany na to, że Polska, która ma za sobą zarówno literę traktatów, jak i sytuację międzynarodową, wyczerpie wszystkie środki, jakie ma do rozporządzenia, aby go sprowadzić na drogę twardą rzeczywistości”.

W końcu dziennik zamieszcza następującą uwagę: „Tak samo jak Litwa z Kłajpedy, Polska nie da się ani wystraszyć, ani wysadzić z Gdańska, a kto chce tego spróbować, ten przypisze sobie nieuniknione konsekwencje. Między Kłajpedą a Gdańskiem zachodzi ta zasadnicza różnica, że Kłajpeda jest integralną częścią państwa litewskiego, które posiada tam wszelkie prawa suwerenne, podczas gdy Gdańsk jest w miastem, a Polska sprawuje nad niem protektorat, gwarantujący jej szereg przywilejów. Jednak między kłopotami Litwy w Kłajpedzie, a trudnościami w Gdańsku zachodzi wiele analogji. Dlatego też nauki, płynące ze stosunków polsko - gdańskich, są dla nas wielce pouczające”.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ. KONFERENCJA 4-CH MOCARSTW.

*The Times* 4.IV, w związku z wizytą Tardieu pisze, że celem jego rozmów z Mac-Donaldem i jego kolegami jest rozpatrzenie całokształtu ekonomicznej i finansowej sytuacji w Europie oraz omówienie linii, w myśl której rządy francuski i angielski mogą współpracować nad polepszeniem sytuacji, a raczej nad odwróceniem katastrofy. Współpraca taka stała się dziś koniecznością, ponieważ jest ona zasadniczym wstępem do ogólnej współpracy pomiędzy mocarstwami. Nie chodzi tu o jakieś wyłączone porozumienie, lub też porozumienie, które miałyby być narzucone innym państwom, mającym równe prawo do zabrania głosu. Chodzi przede wszystkim o to, by rozmowy doprowadziły do lepszego zrozumienia obecnej sytuacji ze wszystkimi jej komplikacjami oraz wytknięcia drogi współpracy Anglii i Francji pomiędzy sobą oraz tych obu państw z innymi mocarstwami w celu uratowania Europy od katastrofy. Wizyta Tardieu może być uważana jako początek poważnych przygotowań do konferencji lozańskiej.

*The Sunday Times* 3.IV w związku z przyjazdem Tardieu do Londynu pisze, że projekt unji naddunajskiej jest raczej okazją, niż powodem tych rozmów.

Powodem jest ciężka sytuacja Europy. W. Brytania i Francja są jedynymi państwami, które współpracując razem mogą uratować państwa, które są dziś prawie rozbitkami. Pod przewodnictwem Francji i W. Brytanji — Niemcy i Włochy mogą również być pomocne. Te dwa ostatnie państwa same nie mogą jednak uczynić nic, raczej chyba utrudnić sytuację. Jeżeli Francja i W. Brytania nie dojdą do porozumienia, wówczas nikt nie będzie mógł udzielić nikomu żadnej pomocy.

*The Sunday Times* 3.IV, w art. wst. pisze w związku z wizytą Tardieu i Flandin'a: Naród angielski rozumie dobrze, że angielsko - francuskie porozumienie jest warunkiem sine qua non jakiegokolwiek praktycznego planu rekonstrukcji Europy. Spotkanie angielskich i francuskich mężów stanu powinno być użytecznym wstępem do spotkania się przedstawicieli Francji, Anglii, Niemiec i Włoch. Sytuacja, która będzie podlegać dyskusji, jest bardzo poważna. Stan w jakim znajdują się państwa naddunajskie dosięgnął punktu, w którym energiczna akcja stała się koniecznością. Nadarza się sposobność całkowitej rekonstrukcji ekonomicznych spraw Europy środkowej. Niektóre koła we Francji obawiają się, że rząd brytyjski nie zdaje sobie całkowicie sprawy z powagi sytuacji i że jest gotów pozwolić na to, by polityczne względy



przeszkodziły rozwiązaniu problemów ekonomicznych. W związku z powyższym pismo stwierdza, że obawy te są zupełnie nieuzasadnione. Rząd brytyjski zdaje sobie sprawę z konieczności szybkiego działania i z niebezpieczeństwa zwłoki. Jednakże ministrowie brytyjscy są głęboko przekonani, że jedyną solidną podstawą odbudowy zarówno państw naddunajskich jak i reszty E ropy środkowej oraz całego świata jest zrozumienie zasady, że dobro każdego poszczególnego państwa zależy od dobra wszystkich państw.

*The Sunday Times* 3.IV w obszernym artykule Wickham Steed'a pisze, że wynik rozmów Tardieu i Mac Donalda zdecyduje o pożyteczności konferencji 4 państw. Jeżeli Francja i W. Brytania nie dojdą do porozumienia to niewiele można się spodziewać od projektu unii naddunajskiej. Jeżeli dojdą do porozumienia w sposób, któryby nie nasuwał później wątpliwości co do tego, co zostało uzgodnione, sprawy mogą przyjąć lepszy obrót. Chodzi o uzgodnienie pomiędzy Londynem i Paryżem sprawy dobra Europy. Francja i W. Brytania nie mogą i nie powinny dochodzić do porozumienia, które byłoby skierowane przeciwko komukolwiek. Autor stwierdza, że od końca wojny nieporozumienia francusko-angielskie przyniosły nieobliczalne szkody. Nieporozumienia te powstały w pierwszym rzędzie na podstawie decyzji brytyjskiej nieutrzymywania jednomyślnie, po odrzuceniu traktatu pokojowego przez Amerykę, wspólnego angielsko-amerykańskiego zagwarantowania bezpieczeństwa Francji. Gdyby gwarancja ta została wówczas utrzymana, sytuacja w Europie przedstawiałaby się zupełnie inaczej. Sprawa reparacji byłaby daleko łatwiejsza do rozwiązania. Francja nie byłaby okupowała Rury w 1923 r., finansowe zobowiązanie W. Brytanii w Niemczech i na Węgrzech nie byłyby tak katastrofalne, a polityka francuska w Europie środkowej nie budziłaby podejrzeń, że zmierza do militarnej i finansowej hegemonii. Autor wylicza zatem cały szereg minusów, które pociągnęły za sobą nieutrzymanie gwarancji bezpieczeństwa i wskazuje na konieczność porozumienia się Francji i Anglii celem uratowania Europy od katastrofy. W razie niedojścia do porozumienia tych dwu państw — w Europie zapanuje chaos.

*The Observer* 3.IV. Koresp. dypl. omawiając sprawę konferencji 4 mocarstw wyraża przekonanie, że o ile chodzi o W. Brytanię Niemcy i Włochy, to według wszelkiego prawdopodobieństwa — dyskusja nie ograniczy się do sprawy państw naddunajskich.

*The Observer* 3.IV zamierza ant. Garvina, w którym autor podkreśla, że bez porozumienia czterech mocarstw w sprawie unii naddunajskiej nic nie da się osiągnąć. Nawiązując do przyjazdu Tardieu do Londynu autor z wielkim uznaniem wyraża się o francuskim premierze. Jednocześnie autor podkreśla, że W. Brytania dąży w pierwszym rzędzie do ogólnej zgody i współpracy. W. Brytania pragnie być w przyjacielskich stosunkach z Francją, lecz jednocześnie musi być w równie przyjacielskich stosunkach z Niemcami i Włochami. Przechodząc do omówienia sprawy państw naddunajskich, autor podkreśla, że tylko szerszy plan może zapewnić Europie normalny rozwój. Przez szerszy plan autor rozumie system, któryby obejmował Niemcy; Rzesza, tak samo jak Bułgaria jest państwem naddunajskim. Plan ten powinien również obejmować Włochy. Węższy plan, któ-

ry ogranicza się do Austrii, Węgier i państw Małej Ententy, skazany jest nie na powodzenie z powodu setek powodów natury ekonomicznej i politycznej.

*Prawda* 4.IV, w obsz. art. omawiającym plan federacji naddunajskiej, twierdzi, że projekt Tardieu'go skierowany jest jednocześnie przeciwko Niemcom, które w razie urzeczywistnienia planu federacji naddunajskiej stracą rynki w państwach bałkańskich i przeciwko ZSRR., gdyż federacja zapewniłaby Rumunji i Czechosłowacji życziwą neutralność ze strony Węgier w razie wojny przeciwsowieckiej. Oprócz Niemiec również Włochy sprzeciwiają się urzeczywistnieniu federacji naddunajskiej, obawiając się o swoje wpływy na rynkach bałkańskich oraz lękając się wzmocnienia hegemonii francuskiej. Dyplomacja francuska opierała swe nadzieje na życziwym stosunku Anglii do projektu Tardieu'go, jednakowoż Anglia nie ma powodów do sprzyjania federacji naddunajskiej, której realizacja pociągnęła za sobą zwiększenie wpływów politycznych Francji w Europie. Poza to Anglia chce uczynić z projektu federacji naddunajskiej przedmiot pertraktacji pomiędzy Anglią i Francją w zagadnieniach reparacji i długów. Dziennik wyraża pogląd, że istniejące przeciwieństwa w polityce międzynarodowej mogą być poważną przeszkodą dla urzeczywistnienia projektu federacji naddunajskiej. W każdym razie już dzisiaj można powiedzieć, że projekt Tardieu jest skierowany przeciwko ZSRR. i ma na celu wytworzenie w Europie środkowej i południowo-wschodniej bloku przeciwsowieckiego.

*Le Matin* 5.IV, w art. H. Koraba, twierdzi, że pierwsze spotkanie Tardieu z Mac - Donaldem robi wrażenie najzupełniejszego porozumienia pomiędzy obydwoma mężami stanu. Opinia angielska uważa — według dziennika — spotkanie to za konieczne, gdyż zgodnie ze słowami Mac - Donalda: „Francja i Anglia znalazły wspólnie prawdziwą drogę do uporządkowania spraw świata”. Nie należy jednak tłómaczyć sobie tego określenia współpracy francusko - angielskiej w sensie wkraczania w suwerenne prawa innych państw i próby postawienia ich wobec dokonanego faktu. Najbliższa przyszłość wykaże, że nie jest to bynajmniej dążenie do dyktatury dyplomatycznej francusko - angielskiej, lecz zapoczątkowanie nowej racjonalnej metody pracy, jedynie mogącej dać pożądane wyniki.

*L'Ere Nouvelle* 4.IV, twierdzi, że Anglicy nie okazują zbyt dużego entuzjazmu w sprawie federacji naddunajskiej dlatego, że trzeba ją będzie finansować, a londyńska City poniosła już raz duże straty z powodu „zamrożonych” kredytów w Niemczech. Angielskie sfery finansowe nie powinny jednak porównywać pożyczek, udzielonych Niemcom wyłącznie w celach zysku i bez dostatecznych gwarancji, z kredytami, jakich wymagałaby akcja ratunkowa dla państw Europy środkowej. W tym ostatnim wypadku, o ile sprawa zostanie przeprowadzona z ostrożnością i przewidywaniem, jeżeli nie będzie ona ukrywała żadnych podstępnych planów politycznych, a przeciwnie będzie miała na myśli jedynie dobro Europy, — to musi dać ona jaknajlepsze rezultaty, czyli może być korzystną tak dla strony spieszącej z pomocą, jak i dla strony korzystającej z niej. Taką powinna być prawdziwa międzynarodowa polityka finansowa.

*Le Journal* 4.IV, w art. St. Brice'a twierdzi, że Tardieu dał wyraźnie do zrozumienia, iż pragnie on



wznowienia „Entente Cordiale“ pomiędzy Francją i Anglią. Próba ratowania Europy środkowej jest pierwszym krokiem na drodze nowej metody współpracy, która musiałaby doprowadzić do powodzenia konferencji rozbrojeniowej, uporządkowania sprawy odszkodowań i stosunków handlowych francusko - angielskich i do pacyfikacji na Dalekim Wschodzie. Pole współpracy Francji i W. Brytanji jest — zdaniem dziennika — bardzo obszerne, prawie, że nieograniczone, lecz dziedziną bezpośredniej realizacji zadań omawianych na konferencji londyńskiej jest ściśle ograniczona. Można by uważać, że osiągnięto tam nadzwyczajny rezultat, gdyby osiągnięto coś ponad platoniczne życzenia dobrej woli. Francuzi doceniają w zupełności wartość uczuć i nastrojów w polityce, lecz rozumieją również, że można być przyjaciółmi, a posiadać jednak różne koncepcje metod i zasad. Dziennik wyraża życzenie, ażeby udało się w Londynie znaleźć podstawę porozumienia.

*Corriere della Sera* 3.IV, w koresp. z Londynu twierdzi, że stanowisko mocarstw w sprawie federacji naddunajskiej dowodzi słuszności tezy Mussoliniego. Narody muszą się zdobyć na pewne ofiary i zdolność patrzenia na dalszą metę, gdyż dobrobyt świata składa się z solidarnej współpracy wszystkich narodów. Włochy dały przykład takiego altruizmu wobec państw naddunajskich. Pięć z pośród państw tych znajduje się w krytycznej sytuacji. Dla Anglii i Francji mają te państwa małe znaczenie pod względem gospodarczym, ale znaczne pod względem finansowym. Anglia udzieliła wysokich pożyczek Austrii i Węgrom, a Francja — Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Ponieważ niewielkie są widoki na wymianę towarów między Francją a państwami naddunajskimi panuje w kołach londyńskich zdanie, że francuski projekt współpracy państw naddunajskich ulegnie znacznym zmianom. A jeśli plan Tardieu okaże się niewystarczającym, to nasuwa się przekonanie, że u jego podstaw były względy polityczne, a tych Anglia nie ma interesu popierać. Konferencja więc czterech mocarstw będzie sprawdzianem faktycznego stanu rzeczy.

**SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA  
W Z. S. R. R.  
PROCES STERNA I WASILJEWA.**

*Berliner Tageblatt* 5.IV, podaje z Warszawy wiadomość, że przybył tutaj poseł Patek w związku z procesem moskiewskim Sterna. Poseł Patek zgłosił rządowi sowieckiemu żądanie, aby przedstawiciel polski był obecny przy przewodzie sądowym, oraz aby przewod sam był jawny. Częściowo rząd sowiecki to uwzględnił.

Dalej dziennik podaje z Moskwy, że przebieg procesu przyniósł dotychczas dwa ciekawe stwierdzenia: 1) Nie stwierdzono żadnych podstaw dla oskarżenia kogokolwiek, iż proces miał być inscenizowany, gdyż oskarżony Stern zupełnie zgubił się w sprzecznościach, 2) zachowanie się Sterna w porównaniu z zachowaniem się inicjatora zamachu — Wasiljewa — dowodzi, że Stern był bezwonnym narzędziem politycznego spiskowca, a nie działał z inicjatywy obcej i wrogiej.

*Vossische Ztg.* 5.IV, w koresp. z Moskwy podaje przebieg procesu moskiewskiego i podkreśla szczególnie ustęp, że Stern dokonał zamachu sam bez współpracowników.

*Prager Presse* 3.IV w art. wst. omawia zamach na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie i podnosi, że wewnętrzne położenie w Sowietach jest rzeczywiście napięte w stosunku do cudzoziemców; dowodzą tego szpalty prasy sowieckiej oraz list Gorkiego, ogłoszony z powodu tego zamachu. Jednak było to zamało, aby włożyć broń w rękę zamachowca, i grały tutaj rolę również motywy przeciwsowieckie. Zamach niewątpliwie miał na celu popsuć stosunków sowiecko - niemieckich. Jednak władze sowieckie idą po linii najmniejszego oporu, skoro uciekają się do szukania inicjatorów wśród Polaków i wynajdywania różnych innych pomysłów, do czego zresztą wszyscy są przyzwyczajeni od szeregu lat.

*Izwiestja* 3.IV, ogłaszają komunikat Tass'a, zawierający sprawozdanie z przebiegu trzeciej sesji centralnej rady Osoawiachim. Ze sprawozdania tego wynika, że Osoawiachim liczy obecnie 12 milionów członków oraz kilka tysięcy oddziałów popularyzujących sztukę wojskową wśród ludności cywilnej. Komunikat stwierdza poważne luki w pracy Osoawiachim. W całym szeregu miejscowości jacejki tej organizacji istnieją tylko na papierze. Liczba tych istniejących na papierze, lecz nie czynnych jacejek, wynosi kilkaset. Komunikat zaznacza, że rada centralna Osoawiachim postanowiła zwrócić główną uwagę na przygotowanie wojskowe młodzieży komunistycznej oraz na tworzenie kółek obrony chemicznej i lotniczej.

*Izwiestja* 3.IV, zamieszczają uchwałę C. K. W. K. P. o złym stanie produkcji fabryki samochodów w Niżnim Nowgorodzie. Rezolucja stwierdza, że wskutek wadliwego kierownictwa fabryka zawiesiła całkowicie produkcję samochodów, a to z powodu całkowitego braku jednolitego kierownictwa, sposobu gospodarki organizacyj partyjnych, wzrostu wrogich nastrojów wobec inżynierów i systematycznego podjudzania przeciwko personelowi technicznemu. Rezolucja zaleca dokonanie radykalnej reorganizacji fabryki i wprowadzenie jednolitego kierownictwa. Wznowienie produkcji samochodów ma nastąpić 15 kwietnia.

**SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.  
SPRAWA KŁAJPEDY.**

*Lietuvos žinios* 4.IV, informuje o zamiarze rządu litewskiego ściągnięcia jeszcze w r. b. od obywateli Litwy długów, zaciągniętych przez nich przed wojną w bankach rosyjskich. Dziennik podkreśla, że zamierzenia te rządu litewskiego należy tłumaczyć krytyczną sytuacją skarbu litewskiego.

*Prasa litewska* z 4.IV, informuje o przesłaniu prez. Smetonie przez niemiecką Landwirtschaftspartei w Kłajpedzie skargi z powodu tego, że stronnictwo to nie jest reprezentowane w komisji wyborczej, mianowanej przez Simaitisa.

*Memeler Dampfboot* 3.IV, nazywa usunięcie z Kłajpedy przez Simaitisa kilkudziesięciu nauczycieli Niemców posunięciem nieprawnym i donosi, że nauczyciele ci złożyli do sądu kłajpedzkiego skargę, w której domagają się wypłacania im w d. c. poborów, uzasadniając to tem, że byli przyjęci na służbę dożywotnio. „Tym sposobem — pisze dziennik — wypadnie rządowi kłajpedzkiemu płacić podwójne pensje (usuniętym i nowym nauczycielom), gdyż nauczyciele sprawę w sądzie bezsprzecznie wygrają“.

